

Sygn. akt III AUa 735/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej A. R.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 czerwca 2014 r. sygn. akt VI U 1874/13

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

III A Ua 735/14

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 28 sierpnia 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. R., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług (do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia) u płatnika (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 2 do dnia 29 czerwca 2010 r., z podstawą wymiaru składek w kwocie 750 zł.

Organ rentowy wskazał, że podstawą tej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z ubezpieczoną A. R., nie posiadającą innych tytułów podlegania ubezpieczeniom społecznym, umowę o dzieło (na czas określony w decyzji), której przedmiotem było faktyczne świadczenie usług na rzecz płatnika i w miejscu prowadzenia przez niego działalności. Organ rentowy uznał, że zawarta umowa nie posiada cech charakterystycznych dla umowy o dzieło, czynności podejmowane przez ubezpieczoną w ramach tego stosunku prawnego nie wykazywały charakteru twórczego, były pracami szablonowymi, możliwymi do osiągnięcia przez osoby bez kwalifikacji.

W odwołaniu od powyższej decyzji płatnik (...)spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zarzucił organowi rentowemu błędną wykładnię art. 627 k.c. i nieuzasadnione przyjęcie, że ubezpieczona powinna być objęta ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowę o dzieło. Skarżący podkreślił, że istotą umowy zawartej z ubezpieczoną było osiągnięcie przez nią określonego rezultatu (wytworzenie dzieła – ściśle określonej ilości grzbietówko-wyklejek), a wynagrodzenie zostało wypłacone ubezpieczonej po wykonaniu przedmiotu zamówienia. Jednocześnie płatnik zaakcentował fakt, że w przypadku wadliwego wykonania oprav wykonawca na własny koszt usuwałby wady.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji oraz wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto organ rentowy podkreślił, że powierzone ubezpieczonej prace polegały na wykonywaniu powtarzalnych czynności polegających na wykonywaniu określonych usług przy zachowaniu należytej staranności; w wyniku pracy ubezpieczonej nie powstawał żaden nowy oryginalny i zindywidualizowany wytwór.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że A. R. nie podlega obowiązkowo w okresie od 2 czerwca 2010 r. do 29 czerwca 2010 r. ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu wykonywania na rzecz płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. czynności na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. powstała w 1991 r. Spółka prowadzi działalność w zakresie usług poligraficznych i drukarstwa. Obecnie drukarnia na podstawie umowy o pracę zatrudnia Prezesa i dwóch pracowników produkcyjnych na stanowiskach maszynisty offsetowego, operatora maszyn offsetowych – introligatora.

Od 2008 r. płatnik współpracuje z niemieckim kontrahentem. W ramach tej współpracy spółka przygotowuje książki do profesjonalnego skanowania – cyfryzacji.

Do realizacji konkretnych zamówień spółka zatrudnia wykonawców na podstawie umów o dzieło. Umowy te są zawierane z osobami poleconymi przez innych wykonawców, czy znajomych. Nie stosowano innej formy rekrutacji.

W ramach współpracy z kontrahentem niemieckim spółka otrzymuje miesięcznie od 2.500 do 3.000 książek. Każdy otrzymany egzemplarz jest jednym, niepowtarzalnym egzemplarzem książki wydanej na terenie Niemiec. Zakres formatu książek waha się do formatu A-7 do A-3, każda książka pod względem introligatorskim jest inna, książki różnią się pod względem związania introligatorskiego nawet w przypadku jednej serii książek. Prace polegające na wykonaniu oprav introligatorskich i separacji introligatorskich książek muszą być wykonane zgodnie ze sztuką introligatorską, w określony sposób. Pierwszym etapem współpracy jest separacja introligatorska tj. przygotowanie książki w taki sposób, aby mogła być przepuszczona przez wysoko wydajny skaner w sposób szybki i wolny od omyłek. Książkę należało w tym celu doprowadzić do takiego stanu żeby zarówno okładka, jak i każda kartka były osobno. Prace

musiały być wykonywane ostrożnie tak aby jak najmniej uszkodzić okładkę i bok książki. W ramach tych czynności należało również usunąć pozostałości kleju introligatorskiego i innych materiałów introligatorskich użytych wcześniej do złożenia książki. W takiej postaci książki są odbierane od kontrahenta, który następnie skanuje je. Po operacji skanowania książki ponownie trafiają na teren drukarni celem ich ponownego oprawienia – etap wykonania opraw introligatorskich. Wykonanie oprawy introligatorskiej polega kolejno na wykonaniu bloku książki z zadrukowanych kartek, następnie połączeniu tych kartek klejem introligatorskim, a następnie z okładką książki. Prace przy separacji i wykonaniu opraw introligatorskich musiały być wykonane ręcznie, nie było możliwości użycia maszyn.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z A. R. umowę, której przedmiotem było wykonanie 700 grzbietówko-wyklejek introligatorskich książek w okresie od 2 do 29 czerwca 2010 r. Do wykonania dzieła wykonawca miał używać materiałów zamawiającego. Za wykonanie dzieła A. R. zgodnie z umową miała otrzymać 750 zł. Wynagrodzenie miało być płatne po odbiorze dzieła na podstawie wystawionego przez wykonawcę rachunku. Odbiór dzieła miał nastąpić w terminie 2 dni, w siedzibie zamawiającego na podstawie protokołu odbioru. Strony przewidziały też, że w przypadku wadliwego wykonania dzieła wykonawca będzie zobowiązany do usunięcia wad w terminie 7 dni. Po przekroczeniu tego terminu zamawiający był uprawniony do odstąpienia od umowy lub żądania obniżenia wynagrodzenia. Umowa o dzieło została podpisana przed rozpoczęciem pracy.

W związku z tą umową A. R. otrzymała karton książek w ilości 700, do których miała wykonać grzbietówko-wyklejki. Grzbietówko-wyklejki służą połączeniu bloku książki z okładką. Grzbietówko-wyklejki są to dwie kartki papieru złożone na pół, do których przyklejona jest grzbietówka z płótna oraz z elementów ozdobnych tzw. kapitałek. A. R. mierzyła książkę i odpowiednio do jej formatu docinała wyklejkę, czyli dwie kartki papieru i grzbietówkę, tj. płótno i kapitalik.

Zamawiający odebrał od zainteresowanej zamówione 700 grzbietówko-wyklejek. Spółka (...) wypłaciła A. R. uzgodnione wynagrodzenie na podstawie podpisanego przez nią rachunku. Zainteresowana wykonywała grzbietówko-wyklejki na terenie drukarni, w godzinach jej otwarcia (od 8 do 17), gdyż w tych godzinach mogła korzystać z materiałów i narzędzi potrzebnych do wykonania dzieła. Zainteresowana sama decydowała w jakich dniach i godzinach będzie wykonywać zamówienie. Nikt nie nadzorował A. R. w trakcie wykonywania przez nią grzbietówko-wyklejek.

A. R. w związku z wykonaniem umowy o dzieło nie została zgłoszona przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz podstaw prawa powołanych poniżej Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia A. R. ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy świadczonej przez zainteresowaną na rzecz płatnika (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na podstawie umowy o dzieło z dnia 2 czerwca 2010 r.

Zdaniem sądu meriti stan faktyczny był w przedmiotowej sprawie praktycznie niesporny, a został ustalony na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych i w aktach sprawy, a także na podstawie zeznań zainteresowanej A. R. i prezesa płatnika M. K.. Przy czym, sąd zaznaczył, że autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd ocenił je, jako wiarygodne. Tak samo ocenił sąd meriti zeznania M. K. bowiem były one logiczne, konsekwentne, a nadto korespondowały z dokumentami zebranymi w niniejszej sprawie. Również zeznania A. R. Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, gdyż mimo, że nie pamiętała szczegółów dotyczących wykonania umowy, ostatecznie potwierdziła zeznania M. K. w tym zakresie.

Dalej sąd pierwszej instancji wskazał, że na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego niesporny był fakt, iż w okresie objętym zaskarżoną decyzją płatnik zawarł z A. R. umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie 700

grzbietówko-wyklejek. Organ rentowy nie kwestionował, że zainteresowana wywiązała się z umowy, ani że otrzymała uzgodnione wynagrodzenie. Spór w niniejszej sprawie dotyczył wyłącznie tego, czy wykonanie grzbietówko-wyklejek odbywało się w ramach umów o dzieło, czy też w ramach umowy o świadczenie usług. Powyższe ustalenie ma znaczenie dla ustalenia, czy zainteresowana powinna być objęta w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji ubezpieczeniem społecznym.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2007 r., nr 11, poz. 74 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa systemowa) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Zatem sąd meriti podkreślił, że de lege lata umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Jedynie umowa o dzieło zawarta lub wykonywana na rzecz własnego pracodawcy stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Z kolei, sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że na mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat o jaki umawiają się strony musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Przy czym Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Jednocześnie sąd meriti podniósł, że Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05 (OSA 2008/3/5) stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63). Należy jednak pamiętać, że na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową oraz określenie miejsca i sposobu pracy typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony. Tymczasem w przypadku umowy o dzieło liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła, zaś twórca ma większą swobodę organizacyjną.

Dalej sąd pierwszej instancji zaznaczył, że w orzecznictwie podkreśla się, iż umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08 (LEX nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Dla zakwalifikowania czynności jako wykonywanych w ramach umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług istotny jest również sposób wynagradzania pracownika. W razie gdy pracownik opłacany jest za wykonywanie poszczególnych czynności, mamy do czynienia z umową o świadczenie usług, gdy zaś wynagrodzenie stanowi równowartość wytworu – z umową o dzieło.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy stwierdził, że strony zawarły umowę o dzieło, a nie jak utrzymywał organ rentowy umowę o świadczenie usług.

Przy czym sąd ten miał na uwadze, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, iż nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (niepubl.), zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. W ocenie tego Sądu określenie przez strony przedmiotu umowy jako wykonanie konkretnej ilości grzbietówko-wyklejek nie budzi wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło został przez strony z góry przewidziany i określony, przy użyciu obiektywnej jednostki w postaci ilości sztuk wykonanych grzbietówko-wyklejek.

Nie uszło przy tym uwadze Sądu Okręgowego, że w umowach nie oznaczono konkretnego rodzaju książek, do których grzbietówko-wyklejki miała wykonać zainteresowana, jednakże w ocenie tego Sądu, w świetle wyjaśnień M. K., należało uznać, że ogólne określenie przedmiotu umowy nie mogło skutkować zakwalifikowaniem łączącego strony stosunku prawnego do umów o świadczenie usług. W analizowanej sprawie nie można było bowiem pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Zdaniem sądu meriti, z zeznań M. K. wynikało jednoznacznie, że przedmiot spornej umowy dotyczył wykonania konkretnych grzbietówko-wyklejek do 700 książek. Rezultat umowy był z góry określony i możliwy do przewidzenia. W ramach tej umowy zainteresowanej powierzano wykonanie grzbietówko-wyklejek konkretnych egzemplarzy książek zgodnie z zamówieniem kontrahenta. Każda książka była inna, nawet książki wydawane w seriach różniły się od siebie z punktu widzenia introligatorskiego i wymagały różnego materiału, sposobu i pracochłonności wykonania. Z protokołu zeznań M. K. wynika, że ogólne określenie przedmiotu umowy związane było jedynie z dużą ilością powierzonych do wykonania prac i uciążliwością indywidualizacji każdej oprawy z osobna. W związku z powyższym sąd nie podzielił zapatrywań pełnomocnika organu rentowego, że czynności zainteresowanych nie prowadziły do wytworzenia unikatowego dzieła.

Dalej sąd pierwszej instancji wskazał, że na taką ocenę ma także wpływ zdatność umówionego rezultatu (dzieła – grzbietówko-wyklejek, oprawionych książek, książek po wykonanej separacji introligatorskiej, toreb reklamowych) do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od umowy starannego działania. Przy czym, Sąd zwrócił bowiem uwagę, że w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05 (OSA 2008/3/5) Sąd Apelacyjny w Lublinie słusznie stwierdził, iż istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi

na istnienie wad fizycznych. W ocenie sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie bez wątplenia płatnik miał możliwość sprawdzenia, czy wykonane przez A. R. grzbietówko-wyklejki nie są dotknięte wadami. Sąd podkreślił, że w razie wadliwego wykonania umowy wykonawca miał obowiązek usunąć wady w terminie 7 dni. W przypadku zaś przekroczenia tego terminu płatnik miał możliwość odstąpienia od niej lub zmniejszenia wynagrodzenia.

Wyjaśniając dalej Sąd Okręgowy podniósł, że następną cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). W kontekście powyższego sąd meriti wskazał, że wykonane przez zainteresowaną grzbietówko-wyklejki nie wymagały już dalszej obróbki i mogły być wykorzystane w procesie oprawy książek. To, że przedmiotem zobowiązania zainteresowanej było wykonanie nie jednej, lecz większej ilości grzbietówko-wyklejek nie zmienia faktu, że treść zobowiązania (jako zobowiązania rezultatu) nie ulegała zmianie.

Zatem sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości, że podejmowane przez zainteresowaną prace w ramach umowy o dzieło z dnia 2 czerwca 2010 r. nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter zindywidualizowany i nakierowany na osiągnięcie konkretnego, oznaczonego dzieła w postaci konkretnej ilości grzbietówko-wyklejek. W sposób typowy dla umowy o dzieło zainteresowana nie była zobowiązana do wykonywania pracy w określonym czasie. Strony ustaliły jedynie końcowy termin w jakim dzieło miało być wykonane. Nadto ustalone przez strony wynagrodzenie było ściśle związane z efektem pracy zainteresowanej, a nie z ilością pracy wykonywanej przy realizacji umowy.

Odnośnie podnoszonego przez organ zarzutu, że przedmiot łączącej strony umowy powstawał w drodze powtarzalnych czynności Sąd Okręgowy podkreślił, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczym o możliwym do wyodrębnienia momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Odnośnie zarzutów organu rentowego, że wykonywanie grzbietówko-wyklejek nie wymagało od zainteresowanej żadnych szczególnych kwalifikacji, podkreślenia wymaga, że jedynie wyjątkowo (na co wskazuje art. 645 § 1 k.c.) wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami.

Sąd meriti zaznaczył także, że w polskim prawie zgodnie z przepisem art. 353<sup>1</sup> k.c. obowiązuje zasada swobody zawierania umów. Jednak zarówno w postępowaniu przed organem rentowym (w zakresie w jakim ocena zawartej umowy ma wpływ na podleganie ubezpieczeniom społecznym), jak i przed sądem w postępowaniu wywołanym odwołaniem od decyzji organu rentowego, dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. Przy czym sąd podkreślił, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567). Jednak zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2012 r., III AUa 834/11).

Sąd Okręgowy wskazał, że z zeznań A. R. i M. K. wynika, iż obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonego dzieła, w ustalonym terminie i za uzgodnionym wynagrodzeniem. Zamawiający miał obowiązek wypłacić wynagrodzenie dopiero po dokonaniu odbioru dzieła, niezależnie od ilości pracy włożonej przez zainteresowaną w osiągnięcie rezultatu. Dodatkowo sąd wskazał, że zainteresowana miała pełną swobodę co do dni i godzin pracy, i nikt nie nadzorował sposobu wykonywania przez nią umowy. W ocenie tego sądu te cechy nie pozwalają uznać, że strony wiązała umowa o świadczenie usług.

Ponadto sąd pierwszej instancji nie miał również wątpliwości, że stosunku prawnego łączącego strony nie charakteryzował element stałości, gdyż A. R. zrealizowała tylko jedno zamówienie płatnika dotyczące 700 grzbietówko-wyklejek.

W powyższej sytuacji, zdaniem sądu meriti, wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak było podstaw by sporną umowę łączącą spółkę (...) z A. R. uznać za umowę zlecenia, z którą wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Mając powyższe na względzie sąd pierwszej instancji, na podstawie art. 477<sup>(14)</sup> § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że A. R. nie podlega obowiązkowo w okresie wymienionym w zaskarżonej decyzji ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania na rzecz płatnika składek (...)spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. pracy na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

- naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisu art. 6 i art. 12 ustawy systemowej poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że zainteresowana A. R. nie podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji,

- naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisu art. 750 k.c. oraz art. 627 i art. 65 § 2 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że strony związane były umową o dzieło pomimo, iż przedmiotem umów zawartych z wnioskodawcą przez zainteresowaną było wykonywanie prostych, powtarzalnych czynności (wykonanie 700 grzbietówko-wyklejek do książek),

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią wydanego w sprawie rozstrzygnięcia poprzez uznanie przedmiotowej umowy za umowę o dzieło pomimo ustalenia, że zainteresowana miała wykonać na rzecz wnioskodawcy powtarzalne czynności wykonania określonej ilości 700 grzbietówko-wyklejek, a także poprzez uznanie, że każda z nich była indywidualnym dziełem, mimo że nawet nie ustalono wynagrodzenia za wykonanie poszczególnej grzbietówko-wyklejki.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania wnioskodawcy od decyzji nr (...) Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 28 sierpnia 2013 r.,

- zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych,

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Szczecinie.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że samo „umówienie się” przez strony umowy, że coś będzie stanowiło dla nich dzieło, nie wpływa na możliwość zakwalifikowania tego jako dzieło w obiektywnych kryteriach.

Podkreśla się (np. K. Walczak, artykuł M. Prawn. 1995/4/106), że nie będzie umową o dzieło wielokrotne, systematyczne świadczenie pracy, nawet gdy zmierza do osiągnięcia określonych rezultatów, gdyż z prawnego punktu widzenia jest to umowa zlecenia. Na brak możliwości uznania za dzieło szeregu powtarzalnych czynności, nawet jeśli prowadzą do wymiernego efektu, wskazał również np. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 14 lutego 2013 r., III AUa 714/12.

Nadto apelujący podkreślił, że w wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Sąd Najwyższy wskazał, iż umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 Kodeksu cywilnego nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, jak przygotowanie owoców do spożycia lub do dalszego przetworzenia. Dziełem nie jest odpeszczenie śliwek. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd odwołał się również do wcześniejszego orzecznictwa Sądu Najwyższego, w którym powiedziano już, że umową o dzieło nie są czynności polegające na przemieszczaniu i układaniu drewna w stopy (wyrok z dnia 28 marca 2000 r., II UK 386/99), ani powtarzalne tłumaczenia rodzajowych (branżowych) dokumentów nie wykraczające poza zwykłe czynności translatorskie (wyrok z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że „(...) można dogmatycznie trzymać się woli stron i twierdzić, że strony chciały i zawierały umowy o dzieło, jednak umowa nie może być niezgodna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Swoboda stron nie jest tu nieograniczona (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, które przygotowują owoce do spożycia lub do dalszego przetworzenia. Dziełem nie jest odpeszczenie śliwek. Czynność ta nie może być ujmowana, jako dzieło (wytwór) indywidualny, wszak jako taka nie jest niczym szczególnym i nie ma swego odrębnego (indywidualnego) charakteru oraz przeznaczenia. Nie trwa też dłużej niż do dalszego etapu przetworzenia lub konsumpcji”.

W ocenie skarżącego podobnie w niniejszej sprawie - wykonane grzbietówko-wyklejki miały jedynie stanowić element dalszego procesu introligatorskiego. Były prostymi, powtarzalnymi pracami – nawet, jeśli poszczególne grzbietówko-wyklejki różniły się między sobą z uwagi na format i objętość książek. Apelujący podkreślił, że strony od początku nie traktowały poszczególnych grzbietówko-wyklejek jako odrębnych i zróżnicowanych twórców, skoro ustaliły jedynie łączną ilość grzbietówko-wyklejek jaką zainteresowana ma wykonać oraz sumę wynagrodzenia za wykonanie ich wszystkich. Nie wiadomo, w jaki sposób miałyby nastąpić obniżenie wynagrodzenia za wadliwe wykonanie określonej grzbietówko-wyklejki, gdyby istotnie przyjąć, że każda z nich była indywidualna, wymagała odmiennego nakładu pracy i miała odrębną wartość. Wartości tych nigdzie nie ustalono, zatem od początku strony traktowały całość jako zbiorcze, jednorodnjawne wytwory. Samo uzyskanie odrębnych od twórcy i samoistnych bytów nie wystarcza do uznania przedmiotu umowy za dzieło. W takim bowiem przypadku za dzieło należałoby również uznać np. opinie sporządzane przez biegłych sądowych czy nawet wykopanie rowu, które to efekty również uzyskują samoistny i odrębny byt, a stanowią niewątpliwe przykłady przedmiotów umowy starannego działania.

Jednocześnie organ podkreślił, że kwestia oceny w zakresie wad dzieła stanowi ważne kryterium pozwalające odróżnić umowę o dzieło od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług), co także podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00. Istnieją jednak również takie umowy, których przedmiotem są działania nakierowane na osiągnięcie określonego celu, a nawet które warunkują otrzymanie wynagrodzenia przez osobę wykonującą czynności w ramach takich umów, które jednak nie są umowami o dzieło. W wyroku z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wskazał, że wykonywanie powtarzalnych czynności usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Zdaniem skarżącego, wbrew ocenie dokonanej przez Sąd Okręgowy - strony nie dokonały ustalenia wynagrodzenia za wytworzone dzieło. Ustalono jedynie wynagrodzenie za wykonanie łącznie 700 grzbietówko-wyklejek w okresie miesiąca. W tej sytuacji uznanie, że każda z nich była odmienna, niepowtarzalna i miała inną wartość wyklucza możliwość wskazania racjonalnego kryterium podziału sumy wynagrodzenia zainteresowanej na należności za poszczególne „dzieła”. A to wyklucza faktyczne traktowanie przedmiotów umowy jako dzieła. Nie zmienia tego okoliczność, że w razie wadliwego wykonania daną grzbietówko-wyklejkę należało poprawić. Jednocześnie apelujący zwrócił uwagę, że także na zasadach ogólnych z art. 471 k.c. dłużnik ponosi odpowiedzialność za nienależyte wykonanie

zobowiązania, zatem jest zobowiązany do ewentualnego naprawienia szkody i prawidłowego wykonania przedmiotu umowy.

Według organu, w związku z powyższym należy uznać, że wnioskodawcę łączył z zainteresowaną stosunek prawny o charakterze świadczenia usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a nie umowy o dzieło. Zawarcie umowy nazwanej umową o dzieło miało zaś na celu uniknięcie obowiązku zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne. Tymczasem przedmiotem umowy były powtarzalne czynności starannego działania.

Dalej apelujący wskazał, że zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na ich dosłownym brzmieniu. Zatem wskazanie, że przedmiotem umowy jest wykonania 700 grzbietówko-wyklejek stanowi zdaniem organu wskazanie na czynności starannego działania. A uzależnienie wypłaty wynagrodzenia od należytego wykonania przedmiotu umowy nie stanowi cechy charakterystycznej umowy o dzieło, ale umowy cywilnoprawnej w ogólności - w odróżnieniu od umowy o pracę, w której ryzyko gospodarcze działalności ponosi wyłącznie pracodawca. Natomiast w umowie cywilnoprawnej strony mogą swobodnie układać treść wzajemnych praw i obowiązków, byle mieściły się one w granicach swobody umów wyznaczonych art. 353<sup>1</sup> k.c.

W odpowiedzi na apelację płatnik(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniósł o jej oddalenie w całości oraz obciążenie organu kosztami procesowymi według norm przepisanych. Zdaniem płatnika Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, dokonał właściwej oceny zgromadzonych dowodów oraz rozstrzygnięcia w sprawie, a zarzuty apelacji należy uznać za niezasadne.

#### ***Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:***

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona i doprowadziła do wnioskowanej zmiany zaskarżonego wyroku.

Chociaż Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny na podstawie dowodów zgromadzonych w sprawie, to jednak wyprowadził błędne wnioski i dopuścił się naruszenia prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny w całości przyjmuje za własne ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji i w związku z tym nie widzi potrzeby ich szczegółowego przytaczania w tej części uzasadnienia.

W ocenie sądu odwoławczego prawidłowo organ rentowy uznał, że umowa z dnia 2 czerwca 2010 r. zawarta przez płatnika składek (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i A. R. była faktycznie umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Chociaż umowa została nazwana przez strony umową o dzieło to jednak jej treść, a w szczególności przedmiot i faktyczny sposób jego wykonania wskazuje w przeważającym stopniu, iż strony łączył stosunek cywilnoprawny, do którego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę podziela utrwalone już w orzecznictwie stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12 (LEX nr 1353758), że nadana umowie określona treść i nazwa nie przesądza o charakterze łączącego strony stosunku prawnego. Powstałe w praktyce obrotu umowy mogą łączyć w sobie wskazane elementy charakterystyczne dla umowy zlecenia i umowy o dzieło, w takim przypadku o tym jaki jest to stosunek prawny decydują cechy przeważające. W rozpoznawanej sprawie, w ocenie sądu odwoławczego, to właśnie cechy umowy o świadczenie usług przeważają w spornym stosunku prawnym.

Sąd Apelacyjny podziela także w całości przytoczone przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ogólne rozważania dotyczące umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, nie zgadzając się jednak z ich przełożeniem na stan faktyczny niniejszej sprawy.

Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że płatnik składek w ramach prowadzonej działalności od 2008 roku wykonywał dla kontrahenta niemieckiego usługę introligatorską polegającą na najpierw przygotowaniu książki do cyfryzacji, a następnie jej ponownym złożeniu. Miesięcznie takich książek spółka otrzymuje od 2.500 do 3.000 sztuk w formacie od A6 do A3 plus, każda książka ma też inny tytuł.

Z bezspornych ustaleń dokonanych w oparciu o zeznania przedstawiciela płatnika składek M. K. wynika, że zainteresowana A. R. uczestniczyła w drugim etapie „obrabiania książek” po ich zwrocie do ponownego złożenia i nie wykonywała sama całego tego etapu, a jedynie powierzono jej czynności wykonania grzbietówko-wyklejek do 700 książek. Ponieważ był to jedynie etap ponownego złożenia książek to nie może być mowy o uzyskaniu samodzielnego, indywidualnie określonego dzieła jak całości, czyli rezultatu w rozumieniu art. 627 k.c. Ponadto treść umowy, w której wskazano, że jej przedmiotem jest wykonanie 700 grzbietówko-wyklejek introligatorskich książek również wskazuje na zapotrzebowania płatnika na wykonawcę, który wykona, a więc podejmie określone czynności w celu uzyskania 700 z 2.000-3.000 sztuk grzbietówko-wyklejek w miesiącu. Jednocześnie należy też mieć na uwadze zeznania samej zainteresowanej, która wskazała, że wykonanie grzbietówko-wyklejki polegało na posmarowaniu kartki papieru klejem i przyklejeniu grzbietówki. Na początku ktoś pokazał jej co ma robić, a do pracy nie trzeba było żadnych urządzeń tylko klej, nóż i ręce (zeznanie k. 35). Okoliczności te potwierdził płatnik nadto wskazując, że ustalał taką liczbę wyklejek, którą można zrobić w ciągu miesiąca. A. R. godziny pracy sama sobie wybierała, jedynym warunkiem było to, żeby w okresie miesiąca wykonała te czynności (zeznanie k. 37).

Jeśli do tego uwzględnimy okoliczność, że praca wykonana przez zainteresowaną nie różniła się od takiej samej pracy wykonanej przez inne osoby to nie można przyjąć, że strony łączyła umowa o dzieło w rozumieniu Kodeksu cywilnego art. 627 i następane.

Natomiast mając na uwadze zarówno treść umowy, sposób jej wykonania i okoliczność, że płatnik zatrudniał osoby na podstawie umów o dzieło do prowadzenia działalności, czemu sprzeciwia się natura tego stosunku prawnego, a także zasady współżycia społecznego, bowiem jest to wykorzystywanie wykonawców celem obniżenia kosztów działalności przy jednoczesnym pozbawieniu wykonawców ochrony ubezpieczeniowej i to ze skutkiem na przyszłość (art. 353<sup>1</sup> k.c.), to nie można uznać spornego stosunku prawnego za umowę o dzieło, a należy przyjąć, że jest on najbardziej zbliżony do umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

Okoliczność, że wykonywane przez A. R. grzbietówko-wyklejki książek podlegały sprawdzeniu przez płatnika pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami (tak w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 r.; czy K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2003 r.). Z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentu sądu pierwszej instancji, jakoby sprawdzalność grzbietówko-wyklejek pod względem istnienia ewentualnych wad, w szczególności w kontekście art. 471 k.c., przesądzała o tym, że zawarta została umowa o dzieło. Przeciwnie powołany przepis wskazuje, że wykonanie praktycznie każdej umowy podlega sprawdzeniu.

Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zastrzegł, że wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. W tym zakresie chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie szczegółowe instrukcje przekazywane zainteresowanej wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało tę umowę do umów o świadczenie usług, a nie przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c.

Powyższe prowadzi do wniosku, że pomiędzy spółką (...) a A. R. doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie zainteresowanej ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem, wyrok Sądu Okręgowego należało zmienić uznając wszystkie zarzuty apelacji za uzasadnione, a zaskarżoną decyzję za prawidłową.

Uwzględniając powyższe, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie (punkt 1 sentencji).

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach o objęcie ubezpieczeniem społecznym, wynosi 60 zł, zgodnie z § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Zatem, skoro uwzględniono w całości apelację skarżącego, uznać należało, że płatnik przegrał postępowanie odwoławcze w całości, a wobec tego, zasądzono od płatnika na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w całości – 120 zł, zgodnie z § 12 ust. 1 pkt. 2 powołanego rozporządzenia (punkt 2).

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka-Szkibiel